Koronujesz rok dobrocią

Psalm 65:12

Przełom Starego i Nowego Roku jest dla ludzi wierzących, członków Nowego Stworzenia, szczególną okazją do refleksji, pobożnych rozmyślań i duchowych obrachunków. Jest to jedna z tych okazji, kiedy dokonujemy obrachunków z przeszłością i z wielką niecierpliwością spoglądamy w przyszłość. Nie wiemy, jaka ona będzie, bo „Pan przyszłość oczom skrył”, jak śpiewamy w jednej z pieśni. Dwie rzeczy są jednak pewne – znowu przybliżyło się Królestwo Boże i znowu Pan Bóg daje nam szansę ubiegania się o uczestnictwo w nim. Dlatego uczucie wdzięczności składanej naszemu Ojcu Niebiańskiemu powinno napełnić nasze serca. *„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę. Śluby moje oddam Panu”.*

Tak często uświadamiamy sobie naszą znikomość i niedoskonałość, dlatego tak często musimy korzystać z łask i błogosławieństw Bożych. Pan Bóg ogarnia nas płaszczem swojej wszechobecnej miłości zgodnie ze słowami zapisanymi przez proroka Jeremiasza 31:3 – *„...miłością wieczną umiłowałem cię, dlategoć ustawicznie miłosierdzie pokazuję*” (BG). Pan Bóg pragnie, abyśmy nadal tkwili w krzewie winnym i wydawali owoce. Naszą radością jest szansa pracy na niwie Pańskiej i perspektywa Królestwa, którego widoki dzięki Słowu Bożemu już teraz możemy podziwiać.

Możemy podziękować Bogu Najwyższemu za to, że w minionym roku Słowo Boże było i nadal jest, jak pisze Psalmista 119:105 *„...pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim”* (BW). Nadal Bóg miał nas u siebie na służbie, a my staraliśmy się pomnażać dane nam talenty, aby usłyszeć z Jego ust: *„Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości Pana swego”* – Mat. 25:21 (BW).

Kiedyś przed laty uczyniliśmy z Bogiem przymierze przy ofierze, aby resztę lat, miesięcy, a może dla kogoś tylko kilka dni swojego ziemskiego życia zużyć w służbie dla Pana, Prawdy i Braci. Zapewne od tamtego czasu każdy z nas stara się uczynić wszystko, aby jego służba była rozumną służbą. Dlatego bardzo poważnie musimy traktować wszystkie dni naszego życia, zarówno te minione, jak i te, w które obecnie wkraczamy.

Modlitwą naszych serc powinny być słowa Psalmisty 90:12 – *„Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiedli mądre serce”*(BW). Apostoł Paweł, pisząc podobne słowa w Liście do Efezjan 5:15,16, kieruje je do wszystkich wierzących:

> *„Baczcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe”* (BW).

Dzisiaj wszyscy zgodnie oceniają, że dni są złe. Ludzie niewierzący bezskutecznie chcą odwrócić Boży plan. Starają się wmówić innym, że w ich rękach spoczywa ich własny los. Ta oczywista prawda jest tylko częściową prawdą. W takich chwilach bardzo często zapomina się o Bogu. Wystarczy popatrzeć na przeciętnego człowieka. Wystarczy popatrzeć, jak ludzie na całym świecie kończą kolejny etap swojego życia i rozpoczynają następny. Wystarczy posłuchać, jakie składają sobie życzenia na rozpoczynający się rok. Jakże często kierują nimi przyziemne myśli. Garstka wierzących, opierając się na Słowie Bożym, inaczej ocenia ten stan rzeczy i zgodnie ze słowami apostoła Pawła, zapisanymi w Liście do Tytusa 2:13 – *„oczekuje onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa”* (BG)**.**

Musimy uświadomić sobie, że żyjemy na początku kolejnej epoki. Cztery minione lata nie zmieniają przecież faktu, że ciągle żyjemy na przełomie epok. Kiedy rozpoczynał się rok 2000, mówiono o nowym tysiącleciu i spodziewano się różnych, dziwnych zjawisk. Pewnie już mało kto pamięta, że miały przestać działać komputery, a skutki tego miał odczuć niemal każdy człowiek. Obawiano się awarii energetycznych, przepowiadany był chaos w komunikacji lotniczej, obawiano się paraliżu systemów bankowych. Bardzo dużo mówiono o końcu świata. Od tamtej pory minęło już trochę czasu i obawy poprzedniego wieku mamy poza sobą. W końcu doczekaliśmy się ogromnej awarii energetycznej w Stanach Zjednoczonych i na Wschodzie Europy, ale w zupełnie innym czasie i z zupełnie innych powodów. Byliśmy także świadkami paraliżu lotniczego, który rozpoczął się w 2001 roku i tak naprawdę trwa nadal. Jedna tylko różnica, powstał on z zupełnie innych powodów. Ten paraliż spowodowali ludzie. Od pamiętnych wydarzeń z dnia 11 września 2001 roku zupełnie inaczej działają lotniska na całym świecie. Z drugiej strony trzeba przyznać, że nauka i technika święcą wielkie triumfy. Szczególne osiągnięcia są widoczne w elektronice i informatyce. Elektronika i związana z nią komputeryzacja wchodzi we wszystkie dziedziny ludzkiego życia i nabiera wielkiego przyśpieszenia. Jeszcze kilka lat temu komputer można

było spotkać tylko w sektorze państwowym, w miejscu naszej pracy. Dzisiaj staje się on wyposażeniem naszych domów. Ludzie coraz częściej używają komputerów przenośnych. Komputer jest wykorzystywany także w służbie Bogu. Za pomocą tego elektronicznego urządzenia prowadzona jest praca Pańska w naszej społeczności: praca wydawnicza, cała administracja i w dużej mierze łączność między braćmi. Jesteśmy tego świadkami na ostatnich konwencjach międzynarodowych, gdzie komputer wykorzystywany jest do audio-wizualnej prezentacji treści głoszonych wykładów, łączności podczas zeznań świadectw czy prowadzenia transmisji internetowych na cały świat.

Dożyliśmy czasów, kiedy telefon stał się powszechnym atrybutem naszego życia. Pamiętamy czasy, kiedy posiadanie telefonu było nieosiągalnym marzeniem. Dzisiaj chyba nie ma osoby bez telefonu. Tak naprawdę większość z nas posiada po kilka aparatów telefonicznych w swoich domach.

Na arenie międzynarodowej obserwuje się dalszą erozję władzy ziemskiej. Z wielkim zainteresowaniem świat przyglądał się kampanii wyborczej w Rosji i w USA. Wszyscy zdają sobie sprawę, że przywódcy światowych mocarstw wpływają na stosunki międzynarodowe całego świata. Od pamiętnego 11 września minęły już ponad trzy lata. Mimo wielu zabiegów, składanych obietnic i przeprowadzonych działań, przywódcy tamtych wydarzeń są nadal bezkarni. Co więcej, oni nadal prowadzą swoją działalność. Zmieniają tylko metody i formy walki. Co jakiś czas słyszy się o porwaniach, wymuszanych okupach i podkładanych ładunkach wybuchowych. Na tym polu miniony rok przyniósł nam wiele takich wieści. Wspomnieć można terrorystyczny atak na dworcu kolejowym w Madrycie czy śmierć kilkuset osób podczas terrorystycznego ataku na szkołę podstawową w Biesłanie w Północnej Osetii. Przez cały rok oczy całego świata zwrócone były na Bliski Wschód. Okazuje się, że podejmowane tam decyzje nie zawsze były racjonalne. Mimo zakończenia działań wojennych, w Iraku nadal giną ludzie. To może wydawać się dziwne, ale od chwili zakończenia wojny zginęło ich więcej aniżeli podczas samej wojny. Niemal codziennie docierają do nas wieści o zamachach, podkładanych ładunkach i porwaniach. Te akty coraz częściej kierowane są przeciwko ludności cywilnej.

Po destabilizacji krajów postkomunistycznych zaczynają drżeć rynki finansowe krajów kapitalistycznych. Co pewien czas słyszy się o upadłości wielkich korporacji gospodarczych, linii lotniczych, banków i fabryk, które kiedyś były wzorem finansowego rozkwitu. Niejasna sytuacja polityczna światowych mocarstw zmienia wszystkie relacje finansowe świata. Świat finansowy nie może zrozumieć, co się dzieje z pieniądzem. Ponad sto lat temu pastor Russell pisał o krachu finansowym, który doprowadzi do upadku gospodarki krajów tego świata. Inne jego przepowiednie, oparte na analizach proroctw biblijnych, już dawno się spełniły.

Nietrudno zauważyć, że destabilizacja krajów postkomunistycznych i załamanie się ich gospodarki spowodowane zostały odpływem z tych krajów Żydów i udaniem się ich do Izraela. Kraje te są dobrymi przykładami pozytywnej roli, jaką pełnili Żydzi w krajach rozproszenia. Przez nich Bóg zsyłał błogosławieństwa na narody. Skoro takie skutki sprawiło odpłynięcie z tych krajów cielesnego Izraela, to nietrudno sobie wyobrazić, jakie skutki pociągnie za sobą zabranie z ziemi duchowego Izraela. Wtedy anarchia ogarnie cały świat.

W dalszym ciągu trwa walka o wolność narodów, rozpoczęta upadkiem monarchii po pierwszej wielkiej wojnie. Gazety, radio i telewizja informowały o Szyitach, Talibach, Kurdach, Korei, Czeczenii i zamiarach Palestyńczyków. Wielkie obawy o nastroje polityczne budziła choroba i śmierć przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata. Jego polityczna działalność przez wiele ostatnich lat budziła krańcowo odmienne emocje mieszkańców Bliskiego Wschodu. Takie same nastroje towarzyszyły wyborom następcy Jasera Arafata. Opinia międzynarodowa przez długie tygodnie przypatrywała się poczynaniom władz na Ukrainie. Osiągnięcia „pomarańczowej rewolucji” odbierane są jako zwycięstwo demokracji. Po unieważnieniu prezydenckich wyborów wszyscy zgodnie oceniają, że w Europie kolejny kraj uzyskał swoją wolność. Pokój światowy, z trudem utrzymywany przez wiodące mocarstwa, wciąż pękał w coraz to innym miejscu. Na nowe pokojowe przedsięwzięcia zaczyna brakować środków. W tym miejscu wypada tylko przytoczyć słowa naszego Pana, zapisane w Ew. Łukasza 21:29-31: *„Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa; Gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznajecie, iż lato już blisko. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże”* (BW).

Nieprzerwanie w centrum wydarzeń znajduje się Izrael – jedna z osi polityki światowej. Nie tak dawno państwo to, odrodzone w 1948 roku po dwóch tysiącach lat, na ziemi, którą Pan Bóg przysiągł ich patriarchom, obchodziło 50-lecie swojego istnienia. Odrodzenie państwa izraelskiego, w którym żyją obecnie Żydzi ze 143 krajów, graniczyło z cudem. Ale za faktem tym stał sam Bóg. Jest to współczesny, namacalny dowód wartości proroctw biblijnych. Miniony rok zaznaczył się wspaniałymi sukcesami realizacji słów proroka:

> *„I zakwitnie pustynia jako róża”* – Izaj. 35:1 (BG).

Nie sposób pominąć milczeniem wydarzeń z 11 września 2001 roku, obecnej wojny w Iraku i światowych katastrof. Wszędzie zginęli ludzie, ale jakże inny wymiar

moralny ma każde z tych wydarzeń.

Wydawało się, że aresztowanie przywódcy Iraku będzie wielkim sukcesem zachodnich mocarstw i zmieni sytuację w tym kraju. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. Tam nadal każdego dnia giną niewinni ludzie. Tam ciągle rozgrywa się dramat porwanych, skazanych i aresztowanych.

Żywioły opisane w 24 rozdziale Ew. Mateusza – trzęsienia ziemi na Florydzie, w Japonii, Grecji, Francji, Niemczech, Polsce, Słowacji, Maroku, Iranie, Iraku i ostatnio w Południowo-Wschodniej Azji oraz Wschodniej Afryce; tajfuny, cyklony i huragany na Filipinach, Wyspach Kajmańskich, Florydzie, Madagaskarze, Brazylii, Sachalinie, Kamczatce, Jamajce, Kubie i Zatoce Meksykańskiej; liczne pożary lasów w USA i Australii – w minionym roku pochłonęły kilkaset tysięcy ofiar, a miliony ludzi pozbawiły dachu nad głową i dorobku całego życia.

Afery polityczne, finansowe i korupcyjne zatoczyły coraz większe kręgi. Wyroki sądowe dosięgły przedstawicieli władzy i polityków. Zwykli ludzie poznali przestępczą działalność swoich przywódców. Wszędzie widać znamiona „czasów ostatecznych”.

Zwróćmy jednak naszą uwagę na to, co jest bliżej nas – na nasze własne przejścia, doświadczenia i błogosławieństwa minionego roku. Żyjemy na początku kolejnego tysiąclecia. Chciałbym podkreślić, że żyjemy w ostatecznych czasach, że znajdujemy się w zaraniu nowego dnia – Dnia Pańskiego, nowej dyspensacji. Apostoł Paweł w 2 Liście do Tym. 3:1-9 tak opisuje te czasy: *„A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj. Albowiem z nich wywodzą się ci, którzy wdzierają się do domów i usidlają kobiety opanowane przez różne pożądliwości, które zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą. Podobnie jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie spaczonego umysłu, nie wytrzymujący próby wiary. Ale daleko nie zajdą, albowiem ich głupota uwidoczni się wobec wszystkich, jak to się i z tamtymi stało”* (BW).

Podobne słowa o tym okresie podaje Ew. Mateusza 24:10-13:

> *„I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą i nawzajem nienawidzić. I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiodą wielu, a ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie, a kto wytrwa do końca, zbawiony będzie”* (BW).

Zauważmy, w jakich warunkach przyszło nam żyć. Przeanalizujmy miniony rok i zastanówmy się – może któraś z tych przestróg uszła naszej uwadze i może nieświadomie staliśmy się uczestnikami grzechu?

Przełom roku jest dobrym momentem na zbilansowanie dokonań poprzedniego okresu i na wprowadzenie zmian w Nowym Roku.

Słowo „bilans” z łacińskiego oznacza wagę o dwóch szalach. W księgowości i ekonomii bilansem nazywa się zestawienie sprawozdawcze, obrazujące stan majątkowy jednostki gospodarczej za pewien okres; obejmuje zestawienie przychodów i rozchodów dóbr materialnych za dany okres w celu ustalenia odpowiednich proporcji w gospodarce w następnym okresie. Definicja ta wyraźnie określa cel, w jakim sporządza się bilans.

Może prościej. Po jednej stronie (szalce) są przychody (zyski), po drugiej stronie (drugiej szalce) są rozchody (straty). Teraz trzeba sprawdzić, która szalka jest cięższa. Każda firma dąży do tego, aby po stronie zysków było jak najwięcej. Po sporządzeniu takiego zestawienia trzeba przeanalizować pozycje bilansowe, tak aby w przyszłym roku do minimum ograniczyć straty i maksymalnie zwiększyć zyski. Bowiem każda normalnie pracująca firma dąży do tego, aby na zakończenie roku mieć jak największe saldo dodatnie.

Każdy z nas może dokonać podobnego bilansu w sferze duchowej. Obliczmy nasze duchowe zyski w minionym roku, uważnie przeanalizujmy wszystkie przywileje i łaski. Trzeba przyznać, że w 2004 roku Pan Bóg hojnie nam udzielał ze swojego stołu. W okresie letnim odbyło się kilka konwencji. Przeanalizujmy teraz, z ilu pokarmów duchowych, podanych na tych konwencjach, skorzystaliśmy. Na konwencjach w Polsce w minionym roku wygłoszono (to łatwo sprawdzić) około 90 wykładów. Niektóre tematy pamiętamy do dzisiaj. Zastanówmy się, dlaczego tylko niektóre? A co z pozostałymi?

Przejdźmy teraz bliżej nas. Może rok temu, o tej porze, w naszym Zborze było nas więcej. Czy pamiętamy, kogo w tym roku Pan wezwał do siebie? A może było inaczej? Czy pamiętamy kogoś, kto w ubiegłym roku przybył do naszej społeczności?

W minionym roku mieliśmy przywilej ponad 50 razy spotkać się z Panem. Czy rzeczywiście w ubiegłym roku byliśmy 50 razy na nabożeństwie? Musimy przeanalizować, jak wygląda bilans naszych spotkań z Panem. Która szalka jest cięższa?

Każdy z nas powinien również zastanowić się, ile czasu spędził na rozmowie z Panem. Nasza każda wieczorna modlitwa jest bilansem mijającego dnia. Ile takich codziennych bilansów w ubiegłym roku możemy zapisać po stronie korzyści. Powinniśmy także zastanowić się, ile czasu spędziliśmy na słuchaniu głosu Pańskiego, na badaniu słowa, aby rozeznać Boską wolę i Boski plan. Możemy także zastanawiać się nad tym, ile czasu poświęciliśmy na czytanie Słowa Bożego. Czy rzeczywiście nie można było tego czasu wykorzystać bardziej ekonomicznie?

Ile czasu w ubiegłym roku poświęciliśmy na pomoc innym braciom? Czy wszystkim potrzebującym nieśliśmy pomoc? Czy udzieliliśmy komuś duchowej radości? Zastanówmy się, czy w ubiegłym roku zainteresowaliśmy kogoś Prawdą? Czy wykorzystaliśmy wszystkie nadarzające się okazje do głoszenia Prawdy?

Może ktoś z nas dokładnie rok temu czynił jakieś postanowienia. Teraz przychodzi czas zastanowienia, czy wypełniliśmy je w stu procentach?

Pytań jest jeszcze bardzo dużo. W chwili refleksji zauważmy myśli apostołów, zauważmy, jak oni liczyli swoje zyski i straty. Apostoł Paweł powiada tak: *„Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej”* – Dzieje Ap. 20:24 (BW). W liście skierowanym do braci w Filipii (Filip. 3:7-8) ten sam apostoł napisał: *„Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa”* (BW).

Co za dziwny bilans. Apostoł uznaje, że utrata wszystkich rzeczy jest dla niego zyskiem, bo prowadzi do znajomości Boga i Prawdy. Podziękujmy Bogu za ten wielki zysk – znajomość Chrystusa, znajomość Jego charakteru.

Inną myśl przekazał apostoł Jakub 1:2-3 –

> *„Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie. Wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość”* (BW).

Próby i doświadczenia minionego roku – nad niektórymi odnieśliśmy łatwe zwycięstwo, w innych pomoc przyszła po ciężkiej walce. A może były takie, o których chcielibyśmy zapomnieć jak najszybciej?

Cóż takiego przyniosły nam te doświadczenia? Jaka była ich wartość? Jedną korzyścią, o jakiej wspomina apostoł Jakub, jest lekcja cierpliwości. Próby te dowiodły naszej wierności Bogu.

Każdy z nas pewnie analizował już doświadczenia minionego roku. Jeżeli nie, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby to uczynić. Chodzi przecież o to, aby w następnym roku popełniać mniej błędów i wyciągać więcej nauk z przechodzonych obecnie doświadczeń.

Apostoł Paweł podsumował swój bilans następująco:

> *„Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić”* – Rzym. 8:18 (BW).

Podobnie traktujmy nasze cierpienia. One nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić.

Obliczając zyski i straty za ubiegły rok, bądźmy wdzięczni, że pomiędzy naszymi uchybieniami nie znajdujemy tego największego, o którym wspomina apostoł: mianowicie, że nikt z nas nie uznał *„krwi przymierza, przez którą był poświęcony, za rzecz pospolitą”*. Dzięki Panu Bogu wciąż oceniamy drogocenną krew Chrystusa.

Apostoł Paweł powiedział o sobie 1 Tym. 1:12 –

> *„Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę”* (BW).

Jak pocieszającą jest ta świadomość! Bóg zna każdą naszą myśl i każdy nasz czyn, mimo to upodobało się Mu się powierzyć nam swoje tajemnice. Słowa nasze nie zawsze mogą wyrazić uczucia naszego serca, a postępowanie nie zawsze dochodzi do wystawionego wzoru; wówczas pocieszającą jest wiadomość, że dzięki ofiarniczej śmierci naszego Odkupiciela Pan Bóg przyjmuje nasze niedoskonałe uczynki.

Apostoł radował się, ponieważ Pan uznał jego intencje, a nie uczynki. Radujmy się podobnie i pamiętajmy, że członkowie Królewskiego Kapłaństwa, wszyscy prawdziwie poświęceni Bogu są sługami Bożymi i sługami wobec siebie. W miarę zaniedbywania tej służby ponosimy proporcjonalną stratę w duchowym rozwoju i charakterze. Uznajmy przywilej służenia braciom za wielki zysk w rozpoczynającym się roku.

Apostoł, pisząc do kościoła w Tesalonice, powiedział: 2 Tes. 1:5 – *„Jest to dowodem sprawiedliwego sądu Bożego i tego, że zostaliście uznani za godnych Królestwa Bożego, za które cierpicie”* (BW).

Tutaj podany jest następny sposób Bożego sposobu liczenia. My nie jesteśmy godni Królestwa Bożego. Żaden człowiek nie jest tego godny, ale Pan Bóg swoich wiernych poczytał za godnych. On uczynił to przez zasługę ofiary pojednania.

Bądźmy Bogu wdzięczni za Jego hojne zarządzenia. Pamiętajmy na oświadczenie apostoła, który mówi, że Bóg poczyta za godnych Królestwa tylko tych, którzy przechodzą cierpienia dla Chrystusa. Starajmy się więc rozumnie cierpieć. Nie szukajmy cierpień przez wtrącanie się w cudze sprawy. Nasz Pan i apostołowie nie zostawili takiego przykładu. Obecne cierpienia nie polegają na fizycznych prześladowaniach, ale mogą być spowodowane zranieniem naszych uczuć.

Ostrzegając przed wrogami Dawid mówi w Psalmie 64:4,5 tak:

> *„Którzy naostrzyli język swój jak miecz, jak strzałę wyostrzyli słowa jadowite, aby ugodzić skrycie niewinnego, nagle i bez skrupułów ugodzić weń”* (BW).

Zazwyczaj cierpienia nasze są mniejsze niż te, o których mówi apostoł Paweł w Liście do Hebr. 10:33-35 –

> *„Czy to, gdy byliście wystawieni publicznie na zniewagi i udręki, czy też, gdy wiernie staliście przy tych, z którymi się tak obchodzono. Cierpieliście bowiem wespół z więźniami i przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majętność lepszą i trwałą. Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę”* (BW).

Postanówmy sobie przenieść ten zysk na rok następny. Cieszmy się, że mieliśmy przywilej cierpieć nieco dla Pana i dla Prawdy z powodu naszej społeczności z braćmi.

Zwróćmy jeszcze uwagę na słowa apostoła zapisane w 2 Tes. 1:11 –

> *„W tej myśli też modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uznał was za godnych powołania i w mocy doprowadził do końca wszystkie wasze dobre zamierzenia i dzieła wiary”* (BW).

Tak powinny wyglądać nasze modlitwy za braci.

Życzę Braterstwu, aby stojąc w progach Nowego Roku, każdy z nas mógł wyciągnąć należyte wnioski z dokonań poczynionych w minionym roku. Aby zdobyte w Starym Roku lekcje przyniosły owoc w nadchodzącym roku.

Zawsze dzień 1 stycznia przynosi jakieś zmiany. Tak zapewne będzie i teraz. Ludzie zastanawiają się, jakie będą podwyżki, czy zwiększy się bezrobocie, kto zyska na wejściu do Unii Europejskiej. Rozpocznijmy ten rok z modlitwą o Boże błogosławieństwo i wewnętrzny pokój, godny ucznia Chrystusowego. Starajmy się, aby każdy dzień nadchodzącego roku umacniał naszą wiarę, budował nasz charakter i zbliżał nas do Stwórcy. *„A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen”* – 1 Piotra 5:10,11 (BW).

Szymański Waldemar
R-
„Straż”